

pejskiego w Brukseli o udzielenie na bardzo korzystnych warunkach kredytu na wyposażenie zakładu pod Rzymem w najnowocześniejsze urządzenia. W ten sposób przestarzałe technologie przenosi do Rosji, a u siebie jest poza konkurencją, zwiększając wydajność i jakość produkowanych napojów.

Co może spotkać biznesmena

Rosja od czasów cara Piotra I jest krajem silnie skorumpowanym. Pięknie korupcję, jej wszelkie odmiany, po dwumiesięcznej wyprawie do Rosji w 1839 roku, opisał markiz Astolphe de Custine w książce "Listy z Rosji", wielokrotnie wznawianej do dzisiaj. Jeżeli ktoś chce rozpocząć interesy w Rosji, powinien przed podjęciem ryzyka przeczytać tę książkę, bo system skorumpowania niewiele zmienił się przez wieki. W Rosji i w byłych republikach ZSRR łapówki biorą wszyscy, producenci za towary, właściciele firm transportowych za każdy przewóz, urzędnicy za wydanie każdego zezwolenia i innego dokumentu. A gdy mimo dania łapówki towaru nadal nie ma, to znaczy, że konkurencja dała więcej.

Przykłady. Proszę bardzo. Jeden z polskich importerów materiałów budowlanych z Białorusi kilka miesięcy temu wręczył łapówkę dostawcy, ale materiałów nie otrzymał w terminie. Gdy interweniował, dowiedział się, że nie zapłacił łapówki za wagony, którymi materiały budowlane miały przyjechać do Polski. Dał więc kolejną, ale nadal materiałów nie było. Okazało się, że trzeba dać jeszcze jedną łapówkę. Za lokomotywę, która te wagony dowiezie do miejsca przeznaczenia.

Według oceny generała Aleksandra Gurowa, posła do rosyjskiej Dumy, siedmiu na dziesięciu urzędników w jego kraju jest skorumpowanych. Żeby uzyskać zgodę na zarejestrowanie firmy, potrzeba akceptacji 30 urzędników. Następnie kolejnych 50 urzędników sprawdza, jak funkcjonuje ta firma i każdy z nich domaga się czegoś od właścicieli - tak gen. Gurow przedstawił jesienią tego roku w Dumie mechanizm korupcji i zaważał do nowelizacji prawa, które pozbawi urzę-

Trudna sytuacja

Pan Waldemar ze stanu New Jersey napisał do Poradnika z pytaniem, czy systematyczne spadanie indeksu NASDAQ i akcji Sun Microsystems, Hewlett Packard, Adobe Systems i General Electric jest spowodowane wyborami prezydenckimi, czy zmianą trendu na giełdzie. Pan Waldemar pyta też, czy warto słuchać porad ekonomicznych Lyndona LaRouche'a.

W moim przekonaniu wyborów prezydenckich i giełdy rozdzielić się nie da. Każdy sukces Algora jest witany paniką na giełdzie. Ponieważ historia Clintona nauczyła lewicę, że im wszystko wolno, że, jak to Algore określił najlepiej, "nie ma kontrolującego ich autorytetu prawnego", więc teraz Algore wprowadza to w pełni w życie. Ale destabilizacja instytucji rządowych jest bardzo groźna dla kraju. W moim przekonaniu Algore doprowadził nas do skrajnego przepaści i... wygląda na to, że on zamierza dokonać kroku naprzód.

Spadek akcji jaki nastąpił w ciągu ostatnich tygodni jest przesadny, to jest panika. Z wyjątkiem Hewlett Packard, wszystkie wymienione przez Pana firmy mają solidne dochody. Ale niepewność spowodowana rozwydrzeniem Algora doprowadziła nas do sytuacji, że giełda spada, ale stopa procentowa nie spada, więc perspektywy na przyszłość wyraźnie się pogarszają.

Proszę pamiętać, że zawsze Państwa prosiłem, by kupowali Państwo fundusze, nie akcje. Pojedyncze akcje są ryzykowne. Wybrane przez Pana firmy są dobre, solidne i nie wymagają sprzedaży, z wyjątkiem pewnych wątpliwości na temat Hewlett Packard. Ale ich ryzyko jest w

miarę duże. Czy powinien Pan wszystko sprzedać? Zdecydowanie nie, wręcz przeciwnie: należy teraz kupować. Ale proszę pamiętać, że kupowanie teraz skończy się źle, jeśli w wyniku zachowania Algora załamię się konstytucyjny porządek rzeczy w kraju. Czy tak się stanie? Jestem przekonany, że nie. Czy jest na to szansa? Niestety tak.

Bardzo możliwe, że gdy Państwo to przeczytają, spór o prezydenturę będzie już rozstrzygnięty. Mam nadzieję, że będzie to rozstrzygnięcie uczciwe. Ale pewności nie mam. Potrzebne nam są: odwaga i rozważa. W takich trudnych sytuacjach należy kupować. Ale powinno to być częścią systematycznego planu inwestycyjnego, długoterminowego i poważnego.

Pyta Pan też o Lyndona LaRouche'a. Nie mam do niego przekonania. Jest on z reguły lekceważony i nazywany "nawiedzonym". Ale takiej samej terminologii prasa lewicowa używa wobec całej prawicy. Żeby było śmieszniej, LaRouche jest wyrzutkiem Partii Demokratycznej. W moim przekonaniu należy wysłuchać argumentów każdego, nawet wyrzutkow, ale, jak powiedziałem, nie mam przekonania do argumentów LaRouche'a. Nie potępiłbym go w czambuł, jak wielu czyni, ale uważam, jego teorie ekonomiczne nie równają się np. dobrej, prostej i ładnej książce Henryka Hazlitta *Economics in One Lesson*. Nie powstrzymałbym Pana od czytania LaRouche'a, oczywiście.

Pozdrawiam serdecznie i życzę miliona.

Krzysztof Ostaszewski

dników możliwości brania łapówek.

Polska najbliżej

Obecnie najlepsze interesy z Rosją ubijają Francuzi, Niemcy i Włosi, ale największe możliwości nadal mają Polacy, ze względu na znajomość wschodnich sąsiadów, ich język i granicę, która najpóźniej w 2005 roku stanie się granicą Unii Europejskiej. Zagraniczni inwestorzy zaczynają otwierać firmy w Polsce wyłączając z myślą o wschod-

nich rynkach, które potrzebują ogromne ilości wszystkiego. Jeżeli sprawdzą się prognozy ekonomistów rosyjskich o 6 - 10-procentowym wzroście dochodu, Rosja będzie potrzebowała wszelkich towarów. Wiele z nich produkuje się w Polsce. Przez kilkanaście najbliższych lat będzie to rynek średnio wymagający, nie w pełni bezpieczny, ale bardzo atrakcyjny dla inwestorów z całego świata.

Maciej Kledzik

Uważni Czytelnicy pewnie dostrzegli, że zmieniliśmy sposób numeracji Poradnika *Sukces*. Obecny numer 2/01 oznacza, że jest to drugi numer w roku 2001, wydany 15 stycznia, gdyż pierwsze dwie cyfry oznaczają kolejne wydanie Poradnika w danym roku, a dwie ostatnie - rok wydania. Rocznie drukujemy 24 numery biuletynu - pierwszego i piętnastego dnia każdego miesiąca, więc po numerze 24/01 (z grudnia 2001 roku) następny, ze stycznia roku 2002 będzie oznaczony 1/02. W ten sposób łatwo będzie zidentyfikować datę wydania Poradnika, gdyż obecny sposób numeracji tego nie umożliwia. Dla Państwa orientacji podajemy również bieżący numer biuletynu, kolejny od początku jego powstania.

Do profesora Ostaszewskiego napisał Pan Zdzisław z Chicago.

"Panie Profesorze! Jestem stałym czytelnikiem "Sukcesu". Przyznam, że korzystam z wielu porad Pana jak i Pani Elżbiety. W swym portfelu inwestycyjnym posiadam 85% funduszy zbiorowych sugerowanych przez "Sukces". Posiadając wolne pieniądze do zainwestowania skusiłem się na akcje w 15%, mimo że mam 59 lat. W akcjach miałem i sukcesy ale i potknięcia. Jednym z moich niewypałów była spółka CD Now (CDNW), która już nie istnieje. Ponieważ bardzo słabo znam angielski to jest mi trudno uzyskać informacje o losach moich pieniędzy. Wiem, że te moje akcje zostały przekazane firmie Bertelsman AG po \$3. Wiem też, że nie jest Pan zwolennikiem akcji, ale czy byłby Pan tak uprzejmy aby zorientować mnie, w jaki sposób odzyskać pieniądze? Serdecznie dziękuję.

Przy okazji drugie pytanie. Czy istniałaby możliwość zorganizowania w Chicago kursu inwestowania na giełdzie, podobnie jak w Nowym Jorku? Myślę, że duże środowisko polonijne w tym rejonie byłoby zainteresowane takim kursem".

Oj z tymi akcjami

Akcje firmy CD Now (symbol akcji CDNW) zostały całkowicie przejęte przez niemiecką firmę Bertelsman i ofiarowano akcjonariuszom jedynie \$3 za udział. Cóż, inwestowanie w akcje jest ryzykowne. Choć należy inwestować w zdywersyfikowany portfel akcji, ale najlepiej czynić to przez fundusz inwestycyjny. Pan Zdzisław ma 59 lat i skusił się na inwestowanie w akcje. Ach ta ulańska fantazja!

bliżu Chicago, więc bardzo chętnie, ale... Poradnik i Pani Elżbieta są od Chicago daleko i to nie takie proste. Podsuwam Pańską myśl Pani Elżbiecie i PT Czytelnikom, może coś razem wymyślimy.

Życzę systematycznego inwestowania w fundusze powiernicze i miliona.

Pozdrawiam serdecznie.

Krzysztof Ostaszewski

Pytanie Pana Wojciecha

Oto list, jaki przesłał nam pocztą elektroniczną pan Wojciech z St. Louis.

"Dzien dobry Panie Profesorze! Jestem prenumeratorem Poradnika "Sukces" i zawsze z zainteresowaniem czytam Pana porady na temat inwestowania (i nie tylko). Oboje z żoną mamy po 35 lat i chcielibyśmy założyć konta emerytalne IRA. Mój wybór padł na fundusze z grupy Janus, które Pan tak poleca. Z dostępnych funduszy wybrałbym Janus Mercury i Enterprise. Chciałbym poznać Pana opinię. Proszę o odpowiedź".

Fundusze Janus Mercury i Janus Enterprise są bardzo agresywne, ale odpowiednie

na inwestycje długoterminową. Jeżeli nie ma Pan nic przeciwko ryzyku (a jest Pan stosunkowo młody, więc ryzyko nie jest dla Pana aż tak bardzo groźne). Jeżeli nie przeszkadza Panu to, że oba fundusze są w jednej grupie Janus, to zgadzam się z wyborem. Gdyby chciał Pan wybrać inny fundusz o podobnym charakterze, może to być np. White Oak Growth Stock, albo Fidelity Growth Company (tel. 800/544-8888).

Życzę miliona.

Krzysztof Ostaszewski

Dr. Krzysztof M. Ostaszewski, FSA, CFA, MAAA, Actuarial Program Director, Illinois State University, Campus Box 4520, Normal, IL 61790, tel. 309/438-7226, faks 309/438-5866, www.math.ilstu.edu/krzysio voicemail/faks 520/244-1757. Mój adres poczty elektronicznej: krzysio @il-stu.edu.

Powiedz o Poradniku swojemu przyjacielowi!

Zaprenumeruj Poradnik "Sukces"

Imię i nazwisko

Adres

Prześlij czek lub *money order* (wystawiony w dolarach US na Polpress Services, 255 Park Lane, Douglaston, NY 11363-1304) na zniżkową prenumeratę przysługującą tylko nowym członkom (normalna cena wynosi \$79 i \$44).

Roczna zniżkowa prenumerata \$71

6-miesięczna zniżkowa prenumerata \$39

Poślij zamówienie pod adres: **Poradnik Sukces**, 255 Park Lane, Douglaston, NY 11363-1304

O Poradniku dowiedziałem się od:

.....

Proszę już raczej kupować agresywne fundusze, np. Janus Olympus czy Fremont U.S. Microcap - okropnie agresywne i ryzykowne, ale zarabiają w większości przypadków (nie ostatnio).

Jeśli ma Pan maklera, powinien on Panu pomóc w odzyskaniu środków zapłaconych przez Bertelsman za Pana akcje. Jeśli nie ma Pan takiej pomocy, to informacja o tym przejęciu osiągalna jest na Internecie na witrynie Securities and Exchange Commission (www.secinfo.com). Szczegóły podają Panu pocztą internetową. Osobą w firmie CD Now udzielającą informacji jest Deborah Vondran (*e-mail*: DVondran@cdnow.com).

Pan Zdzisław pyta, czy możliwe jest zorganizowanie spotkania w Chicago. Ja teraz mieszkam w po-